

Demokratyzacja i „Demokratyzacja”

Z całego szeregu zjawisk towarzyszących naszemu życiu po VIII Plenum KC PZPR niewątpliwie poczesne miejsce zajmuje wzrost aktywności załóg robotniczych.

Śmiało wypowiadanie swych żądań i bolączek, twardy stosunek do winnych, troska o produkcję — oto, co cechuje każde zebranie. Prowadzący zebranie nie potrzebuje, jak dawniej, na legać i prosić o dyskusję, a krytyka nie jest obecnie ostrożna.

I to jest poważne osiągnięcie wynikające z VIII Plenum. Dwugodzinne przemówienie tow. Gomułki więcej nauczyło nas socjalizmu, niż nudne powtarzanie frazeów szkolenia ideologicznego przez ubiegłe 10 lat.

Ten wzrost aktywności załóg, poczucie równości i wspólnej wraz z dyrekcją odpowiedzialności za zakład daje większą operatywność załogi, większą operatywność kierownictwa zakładu. Szybciej znikają „obiektywne trudności”. I to jest demokratyzacja.

BEZ WALENIA PIĘŚCIA W STÓŁ

Lecz niestety jest także i „demokratyzacja”. Na zebraniu w Wierzbickiej cementowni w dniu 9 listopada 56 r., zwołanym dla wyboru komisji do opracowania regulaminu samorządu robotniczego, wybuchły okrzyki — „Precz z sekretarzem, precz z przewodniczącym rady zakładowej”. Rankiem 10 listopada grupa robotników opuściła stanowiska pracy i wołając — „Precz z kierownikiem działu płacy i pracy”, — „Precz z dyrektorem technicznym” — skierowała się do biura cementowni. Na czele grupy robotnicy, tradycyjnym zwyczajem, prowadzili taczki. Na zorganizowanym na prędce zebraniu zażądano natychmiastowego zdjęcia ze stanowiska dotychczasowego kierownika działu płacy i pracy jak również dyrektora technicznego. Gorące okrzyki, walenie pięścią w stół, wywołało wrażenie niesmaku i rozczarowania. Niesmak budziło tak samo nieporadne stanowisko dyrektora naczelnego, który zasłaniając się brakiem czasu usiłował uniknąć koniecznej rozmowy z robotnikami, co mu się nie udało.

Ogólne zdenewrowanie, opuszczenie pracy przez większą część załogi, agresywne wystąpienia, bezpodstawne niejednokrotne żądania, oto skutki złej pojętej demokratyzacji.

WE WSZYSTKIM POTRZEBNY JEST SPOKÓJ

Dużo można by mówić na temat słuszności żądań robotników w Wierzbickiej Cementowni. Jest rzeczą pewną, że mieli w pewnych sprawach słuszną i rację, gdyż żądanie o usunięcie w/w osób zostało przez dyrektora naczelnego w zasadzie przyjęte.

Zawiodła tylko forma z jaką wystąpili. Jak to się stało, że słuszne wystąpienie towarzyszy przeistoczyło się w powiedzmy niesmaczne i nietaktowne wystąpienie, pociągające za sobą straty w produkcji?

Przyczyny należy szukać w złej pojętej demokratyzacji, gdyż niewątpliwie wszystkie żądania

mogły być załatwione bez tych niepotrzebnych demonstracji, bez szkód w produkcji, bez ogólnego zdenewrowania, plotek itp. Parlamentarna, demokratyczna forma załatwiania żądań robotniczych w rzeczowej dyskusji, wykuczyłoby tę część niesłusznych żądań, które dyrektor był zmuszony przyjąć w tej sytuacji. Potrzebny nam jest spokój, potrzebny nam jest rozsądek i rozważa, a tego właśnie zabrakło w Wierzbicy. Bliższe przyjrzenie się wypadkom wykazuje, że wystąpienie to przygotowały i prowadziły jednostki. I tu kryje się drugie poważne niebezpieczeństwo — porachunki osobiste

PORACHUNKI OSOBISTE

Porachunki osobiste, które przez zainteresowanych były odpowiednio interpretowane i rozgłaszane, urastają do problemów, do kategoriicznych, ale w gruncie rzeczy niesłusznych żądań.

Wywożenie taczkami — stary tradycyjny robotniczy zwyczaj, lecz obecnie, dla zachowania koniecznego dla nas spokoju, dla podkreślenia naszego humanistycznego stosunku do człowieka, nie wydaje się być słusne. A w żadnym wypadku nie używajmy go zbyt często. Niepotrzebne są nam takie sensacje.

(—) Rudolf Chodacki

Czy wszystko w porządku

Najważniejszym wskazaniem VIII Plenum KC to umocnienie więzi partii z masami. Więź ta była poważnie naderwana w naszej partii. W wielu wypadkach organizacje partyjne nie stały na czele mas pracujących. Chińska Partia Komunistyczna pracę partii i działaczy partyjnych nazwała „realizacją linii mas”. W naszych warunkach tą linią ma być powiązanie ściśle organizacji i członków partii z ludnością pracującą.

W naszym powiecie powiązanie organizacji partyjnych z masami było bardzo słabe, w wielu wypadkach więź ta była zerwana.

Organizacje partyjne, pomimo tego, że szeroko głosiły o przodującej roli partii na wsi, w praktyce nie realizowały tej zasady. Nie pracowały wg życzeń ludzi pracy swego terenu, a w wielu wypadkach realizowały tylko żądania postawione przez instruktorów Komitetu Powiatowego.

W starych planach pracy organizacji partyjnych widzimy dwa zasadnicze problemy, z reguły błędnie pojmowane i realizowane: 1) rozbudowa organizacji partyjnej — 2) sprawy gospodarcze gromady. W wielu wypadkach rozbudowę organizacji partyjnej pojmowano w sposób wulgarny, daleki od zapewnienia dopływu najlepszych ludzi do partii.

Usiłowania, aby za wszelką cenę rozbudować organizację, prowadziły niejednokrotnie do przyjmowania ludzi przypadkowych, którzy w opinii ludności nie cieszyli się zaufaniem.

W nadgorliwości posuwano się nawet do tego, że wyzna-

czano, kto i kogo ma „werbować” do partii. W takim systemie w POP znalazło się wielu ludzi przypadkowych, związanych o tyle z partią, o ile mogła ona pomóc im w uzyskaniu pracy, albo zasłonić przed słusznymi atakami ze strony ludności.

W sprawach gospodarczych głoszone zasady kierownictwa partyjnego nad władzami gospodarczymi i administracją po przez członków partii tam pracujących. W praktyce to sprawa dążyła do bezpośredniego zarządzania, administrowania i pokrzykiwania.

Efekty pracy rad gromadzkich w naszym powiecie były bardzo znikome. bo gromadzkie rady narodowe były skrepowane ze strony Powiatowej Rady i organizacji partyjnej. W takich warunkach decyzje rad narodowych były najczęściej formalnym zatwierdzeniem uchwał instancji partyjnych. Jeszcze w tej chwili wiele organizacji żąda od prezydentów rad narodowych, aby każda ulga, każde podanie było zatwierdzane przez organizację partyjną.

Są tendencje u dobrych członków partii, aby zmienić rewolucyjnie ten system pracy i oprzeć go na pracy politycznej. Są tendencje, aby oczyścić organizacje partyjne z elementów przypadkowych.

Wydaje się, że są to dążenia dobre i trzeba je poprzeć. Aby poprzeć swoje wywody o słabej pracy POP, dam niektóre przykłady z zebrania wyborczego w Wysokiej.

— Ostro krytykowane na tym zebraniu sekretarza Prez. GRN i sekretarza POP tow. Michalskiego.

— Były głosy, aby za błędy w gospodarce finansowej w Gr. RN i za zaniedbania w pracy POP, za przypuszczenie nadużycia finansowe udzielić mu nagany.

Tow. Michalski nie podjął się mokrątki, POP nie podjęła zgłoszonych wniosków, a nawet, co gorsze, sekretarzem POP wybrano ponownie tow. Michalskiego.

Na poprzednią jego działalność machniętą ręką, sprawę jego złej pracy usiłowano w końcu tłumaczyć tym, że wynikała ona z dobrego serca tow. Michalskiego, który chciał być dobrym dla ludzi.

Podobnie postąpiono przy przyjmowaniu nowego kandydata do partii.

Pomimo zastrzeżeń, że nowowstępujący jest złodziejem został przyjęty. Nie wzięto pod uwagę złej opinii.

W takich warunkach POP nie może mieć zaufania wśród ludności a troski codzienne ludzi pracy będą obce dla członków partii.

W takich warunkach i przy takich członkach partii POP nie jest w stanie stanąć na czele walki o lepsze jutro mas pracujących w Wysokiej.

W Polsce dokonana się rewolucja. W Wysokiej trzeba będzie na nią jeszcze poczekać. Sądzimy, że są jednak członkowie partii, którym zależy na tym, aby ratować zagrożone pozycje naszej rewolucji. Towarzysze ci nie dopuszczają, aby im ominięto Wysoką.

Takich towarzyszy nie brak w POP Wysokiej.

Z życia partii

W całym kraju odbywają się wybory do egzekutyw POP i instancji partyjnych. Byliśmy już na niejednym zebraniu POP w poprzednim okresie, gdzie instruktor KP pierwszy wygłaszał przemówienie, a po tem zgłaszał kandydatów do władz partyjnych.

Tak przeprowadzane wybory wywoływały zniechęcenie wśród członków partii, gdyż mówili, że niewiele mają do powiedzenia w sprawie — kto ma zostać sekretarzem w ich POP. Wybory takie prowadziły do tego, że w egzekutywach POP i instancjach partyjnych zasiadali często ludzie, którzy nie cieszyli się zaufaniem wśród partyjnych i bezpartyjnych.

Obecnie kończymy z metoda mi biurokratycznego wybierania, chcemy, by do władz partyjnych weszli towarzysze, którzy będą wsłuchiwać się w głosy partyjnych i bezpartyjnych, co może dać gwarancję realizacji linii partii, wyniętej na VIII Plenum KC.

Członkowie partii przed zebraniem zastanowili się których towarzyszy wybrać do władz partyjnych. W wielu wypadkach towarzysze pytali o zdanie członków ZSL i bezpartyjnych. Członkowie partii powinni się liczyć ze zdaniem bezpartyjnych, bo tylko w ten sposób zdobędą sobie pełne zaufanie wśród szerokiego społeczeństwa gromady, wsi.

W powiecie naszym odbyło się Plenum KP z udziałem sekretarzy POP i aktywu dla omówienia sprawy pomocy dla POP przy organizowaniu zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Większość zebrania jest obsługiwana przez członków instancji. Dobrze było, że na zebraniach te przychodzili członkowie ZSL i bezpartyjni, którzy zabierali również głos w dyskusji i ustosunkowywali się do błędów w pracy organizacji partyjnej w ubiegłym okresie.

Sprawozdania, które były składane przez ustępujące władze były dość powierzchowne, brak w nich wnikliwej analizy źródeł słabości. Na stacji kolejowej w Szydłowcu na zebraniu POP dn. 20 bm. sekretarz POP tow. Niziołek złożył sprawozdanie tej treści — zebrania odbywały się co miesiąc, przyjęto 2-uch kandydatów i prowadzono szkolenie partyjne.

Nic dziwnego, że głos w dyskusji zabrało tylko 2-ich towarzyszy, że nie wskazano na osiągnięcia i braki tak w działalności sekretarza, jak i członków. A przecież tam nie prowadzono szkolenia partyjnego, nie odbywały się zebrania systematycznie, a zwoływane były na polecenie byłego Komitetu Miejskiego w Szydłowcu.

Inaczej przebiegało zebranie w gromadzie Zdziechów. Sekretarz POP tow. Wismuliński Jan ocenił działalność organizacji w świetle VIII Plenum, wskazał, że POP nie stanęło na czele swej gromady w procesie odnowy życia gospodarczego i politycznego. Na zebraniu tym było kilku obywateli bezpartyjnych.

Ob. Adam Czubak mówił, że członkowie partii mieli jakieś uprzedzenia w stosunku do bezpartyjnych, co nie budowało zaufania do partii.

Na zebraniu tym wysunięto wniosek, by materiały budowlane, a w szczególności drzewo, nie były na przydział a na wolnym rynku. Będzie wówczas ten kupował, komu będzie potrzebne.

Były liczne wnioski zmierzające do ułożenia lepszych stosunków między GRN i ludnością, a POP. Dużo także mówiło się o konieczności unormowania wzajemnych stosunków z ZSL.

Dyskusja, jaka toczyła się na tych zebraniach, szła w trzech kierunkach: sprawy gospodarcze, słabość pracy GRN i stosunek do Związku Radzieckiego.

Brak było śmiałej krytyki wszystkich braków w naszym życiu na terenie powiatu oraz brak konkretnych wniosków do dalszej pracy POP. Mało mówiło się także o nowych formach pracy.

Słabość zebrania wynika stąd, że nasze POP były dotychczas zastępowane przez instruktorów KP i nie przejawiały dużej aktywności. Cześć członków jest zdeorientowana i jak np. tow. Tarka z grom. Ostalówek trzyma się starych metod pracy.

Wpływ na słaby przebieg zebrania miały sprawozdania, które były opracowywane tylko przez sekretarzy i aktyw powiatowy. W przyszłości — należy zerwać z tymi praktykami. Sprawozdania winny być przygotowywane przez całą egzekutywę POP względnie kolektyw.

Nowe władze partyjne powinny w ścisłej współpracy i przy całkowitym poparciu wszystkich członków realizować konsekwentnie wskazania VIII Plenum, wywalczyć sobie autorytet zapewnić przodującą rolę partii na swoim terenie.

Uwagi na temat statutowej konferencji partyjnej w Szydłowcu podamy w następnym numerze, który ukaże się jeszcze w grudniu.

R. Miras

Organizacja ZSCH w kampanii wyborczej

Minęły dwa lata od wyborów kół wiejskich, zarządów gromadzkich i Zarządu Powiatowego. W czasie wyborów popełniono szereg błędów. Niejednokrotnie wybierano ludzi przypadkowo, członkowie kół nie zastanawiali się, czy wybrany zarząd koła będzie w stanie wykonać zadania, jakie przed nim stoją, czy będzie zdolny wokół organizacji ZSCH skupić wszystkich rolników, aby razem pracować nad polepszeniem dobrobytu mas chłopskich przez należytą uprawę ziemi, stosowanie zabiegów agrotechnicznych, podnoszenie hodowli i innych spraw związanych z rolnictwem, czuwać nad słusznym i sprawiedliwym rozdzieleniem materiałów budowlanych, pożyczek krótko- i długoterminowych, aby pomoc państwa dla pracującego chłopstwa była słusznie rozdzielana i o pomocy tej wiedziały całe koła wiejskie i wszyscy chłopcy.

Należy stwierdzić, że nie wszędzie członkowie w czasie wyborów, nad sprawami tymi zastanawiali się. Były głosy: „co nam daje ZSCH“. Tak mówił dziś jeszcze ob. Henryk Wańko z Jastrzębia, który jest prezesem Zarządu Gromadzkiego ZSCH. Odpowiedzmy sobie, czy Związek Samopomocy nadal ma dawać konie i inne materiały, jak to było kiedyś, że członków ZSCH kupowaliśmy za małą kaszę i inne artykuły. Jak ktoś był członkiem ZSCH, to otrzymał przydział, a jak nie, to nie otrzymał. Dlatego też chłopcy, mając na uwadze słabości ZSCH mówili, że ZSCH nie jest ich organizacją. Wybory poprzednie zostały przeprowadzone nienależycie. Szereg kół ZSCH nie przejawia żadnej działalności, nie pracuje w interesie chłopów. Z tego powodu jeszcze obecnie szeregi chłopów — członków ZSCH,

to chłopcy, którzy wybierają zarządy kół. Zarządy kół winien czuwać nad wszystkimi sprawami, a w sprawach, w których nie może sobie poradzić, powinien żądać pomocy od Zarządu Powiatowego ZSCH, jak to robi Zarząd Gromadzki ZSCH Ostalówek, Śmiłków, Walsów. W tych zarządach gromadzkich nie słyszy się, że ZSCH nic nie daje. Tu organizacje są masowe, członkowie płacą regularnie składki. W Krawarzu do ZSCH należą wszyscy chłopcy. W okresie każdej zimy koło to prowadzi samokształcenie rolnicze, dzięki czemu we wsi tej 18 rolników w tym roku zobowiązało się wybudować silosy, mając na uwadze podniesienie hodowli. Swych zamierzeń całkowicie nie wykonali, gdyż mieli trudności w nabyciu materiałów. 19 rolników zasiało kukurydzę. W takim kole ZSCH chłopcy nie mówią, że ZSCH nic nie daje.

Koło otrzymało w nagrodę kopcówkę i opylacz, a jednego z członków — ob. Sadkowskiego — nagrodzono Srebrnym Krzyżem Zasługi. Gdyby wszystkie koła tak pracowały, nie byłoby żadnego chłopca, któryby nie należał do ZSCH.

Związek Samopomocy Chłopskiej pomaga pracującym chłopom przez wysyłanie ich na kurację (co miesiąc od 5 do 7 osób). Są osoby, które do tej sprawy nie przywiązują wagi, a jest sporo osób w naszym powiecie, które potrzebują leczenia sanatoryjnego.

Kampania wyborcza powinna wysunąć do zarządów najlepszych ludzi. Nowe zarządy zaś, w oparciu o pomoc mas chłopskich winny prowadzić ZSCH na właściwą drogę, zbliżyć ZSCH do chłopów i uczynić z niego instytucję usługową dla wsi. W ZSCH winna znaleźć urzeczywistnienie idea samorządu chłopskiego.

Nasz zakład w poszukiwaniu nowych dróg

W poszukiwaniu nowych, bardziej rentownych form i metod gospodarowania Zakład Wydobycia i Obróbki Piaszkowej w Szydłowcu nie pozostaje w tyle. Na naradzie aktywu związkowego i pionu technicznego, odbytej na początku października 1956 r., wysunięto szereg problemów o samodzielnej i sprawniej gospodarce przedsiębiorstwem, która powinna przynieść korzyści robotnikom i państwu w postaci akumulacji.

Obecnie państwo dokłada do naszego przedsiębiorstwa. Jesteśmy zakładem deficytowym. Skąd się to bierze? Dla przykładu wystarczy przytoczyć fakt, że do wyprodukowanej płyty piaskowej o grubości 4 cm, do-

kładamy przy jej sprzedaży 25 zł. Wyprodukowanie 1 m kw. tej płyty wynosi 70 złotych, a cena sprzedaży w/g cen państwowych, wynosi 45 zł. Słowem produkcja półfabrykatów w naszym zakładzie jest deficytowa.

Wydobycie 1 m sześć. bloku piaszkowego jest bardzo kosztowne. Składa się na to zła gospodarka materiałowa, marnotrawstwo oraz przerost administracji. (Na 4 robotników pada 1 urzędnik). Przerosty administracyjne wpływają stać że dyrekcja mieści się w Radomiu — daleko od zakładu.

Duże korzyści przynosi przedsiębiorstwu produkcja goto-

wych elementów budowlanych i przemysłowych jak: toczaki, oselki itp.

Tu należy szukać rezerw. Trzeba będzie rozszerzyć asortyment produktów gotowych, gdyż nie półfabrykaty, ale gotowe produkty przynoszą korzyści przedsiębiorstwu. Trzeba będzie przestawić traki na produkcję gotowych elementów płytowych i zmechanizować obróbkę ręczną.

Wobec powyższych faktów powołano specjalną komisję, której zadaniem jest opracowanie konkretnych wniosków usprawniających produkcję. Komisja przedłoży swoje wnioski, załóżmy do zatwierdzenia.

Tytuł artykułu, z którym wyępujemy na łamach naszego piśmka, wydaje się nam słusznym dlatego, iż chcielibyśmy w nim porozmawiać z rolnikami naszego powiatu na temat szkolenia rolniczego.

Chodzi nam bowiem o to, aby szkolenie rolnicze w ramach UWR naprawdę pomogło naszym rolnikom w wykonaniu bardzo poważnych zadań naszej 5-letki. Dotychczasowe formy szkolenia na wsi prowadzone przez lektorów rekrutujących się spośród pracowników Powiatowego Zarządu Rolnictwa i innych instytucji oraz przez przodujących rolników dało niewątpliwie dość poważne rezultaty i osiągnięcia. Wystarczy tutaj przytoczyć kilka faktów, którymi słusnie chlubi się nasz powiat, a które powstały między innymi dzięki dobrze prowadzonemu szkoleniu rolniczemu na wsi.

Terminowe i sprawne przeprowadzanie siewów wiosennych w niesprzyjających warunkach atmosferycznych świadczą o dużym postępie rolników naszego powiatu, którzy w ten sposób dali wyraz swego poparcia dla słusznych założeń polityki naszej partii i rządu. W związku z tym mogliśmy pierwszy zameldować naszym władzom wojewódzkim o zakończeniu tak poważnej kampanii. Zwyczajnie, terminowe oraz bez strat przeprowadzone tegoroczne żniwa oraz natychmiastowe dokonanie podorywek — to również duży sukces naszych rolników.

Wyższe plony czterech podstawowych zbóż w stosunku do roku ubiegłego, bogaty urodzaj ziemniaków, pełne zagospodarowanie łąk na obszarze 220 ha, obsianie 150 ha kukurydzy, stosowanie przedplonów, międzyplonów i poplonów — oto wyniki szkolenia rolniczego prowadzone w latach ubiegłych. Z drugiej zaś strony, niepokoją nas bardzo dość przykre fakty niezrozumienia przez wielu rolników podstawowych zasad racjonalnego gospodarowania, nieznajomości arotechniki itd.

Jesienno-zimowe prace na łąkach i pastwiskach

Rolnicy!

Obecny późnojesienny i zimowy czas, w zależności od warunków atmosferycznych można i należy wykorzystać do robót pielęgnacyjnych i porządkowych na łąkach i pastwiskach. Właściwie wykonane prace dadzą nam w przyszłym roku większe zbiory siana i zielonej paszy dla inwentarza. Pracę, którą powinniśmy wykonać obecnie to: doprowadzenie do właściwego stanu uszkodzonych i źle funkcjonujących urządzeń wodno-melioracyjnych.

W tym celu trzeba rowy i kanały oczyścić z osadu, zarastającej roślinności i zbędnych krzaków, a uszkodzone zastawy i jazy wyremontować. Wy-

większość rolników naszego powiatu nie ocenia jeszcze sprawy racjonalnego przechowywania i stosowania obornika, co jest zasadniczą przyczyną zbyt niskich plonów. Do tej pory, mimo pewnych wysiłków ze strony aparatu służby rolnej, lektorów UWR, przodujących rolników oraz komisji rolnych, nie stała się powszechną sprawą zakładania przym kompostowych. Jeszcze dziś pokutuje na naszej wsi sztydło wiejskiej zabobon o opłacalności siewów z płachty, co poważnie obniża wydajność z 1 ha, a czego mocno trzeba się wstydić. Wystarczy tutaj powiedzieć, że tylko połowa rolników naszego powiatu stosuje siew rzędowy.

Sporadyczne są wypadki pielęgnacji i nawożenia łąk oraz pastwisk, a przecież powiat nasz pod względem bazy paszowej jest jeszcze deficytowy. Stąd bardzo niska mleczność krów. Od jednej sztuki osiągamy zaledwie 1.600 litrów mleka rocznie. Również z ilością tych nie jest dobrze, bo na 100 ha użytków rolnych przypada 53,5 sztuki dorosłego bydła. Wiele z naszych gospodarstw odczuwa w okresie przednowokowym brak paszy. Można

by temu zaradzić. Nasi rolnicy przeznaczali poważny areał ziemi pod pasze zielone. Ale mała ilość gospodarstw (zaledwie 60) stosuje kiszzenie pasz. Położenie gleb naszego powiatu, to gleby przeważnie zakwaszone wymagające wapnowania. Tym czasem do tej pory nie potrafiliśmy, mimo prowadzonego szkolenia, przekonać rolników o korzyściach wynikających ze stosowania wapna nawozowego które sprowadzone do magazynów GS na potrzeby rolnictwa najczęściej pozostaje w magazynach np. w GS Wierzbica i Jastrzab. Pamiętajmy wszyscy, jak trudno w br. przebiegała u nas walka z najgroźniejszym szkodnikiem upraw ziemniaczanych jakim jest stonka oraz ze szkodnikami drzew i krzewów. Niezbyt chlubne świadectwo wysawili sobie rolnicy ze wsi Chlewiska, Koszarów, Wysoka, którzy mimo podjęcia uchwał i udzielanej im pomocy technicznej przez służbę PZR do chwili obecnej nie przystąpili do realizacji podjętych zobowiązań, jak kopania rowów itp.

Oto tylko niektóre z wybranych zagadnień, które chcemy poddać pod dyskusję naszym rolnikom w związku z rozpoczę-

nającym się masowym szkoleniem rolniczym we wsiach i spółdzielniach produkcyjnych.

Chodzi nam bowiem o to, aby w tegorocznym szkoleniu rolniczym brali udział wszyscy rolnicy, zarówno kobiety jak i mężczyźni oraz młodzież, aby w szerokiej dyskusji nad problemowym zagadnieniem przy udziale fachowców PZR lektorów UWR i przodujących chłopów mistrzów wysokich urodzajów takich, jak ob. ob. Gąciarz Józef ze wsi Zbijów, Stankiewicz Jan ze wsi Ciepłej, Sadkowski i Aleksy ze wsi Krawarza, Prokopenko Kazimierz ze wsi Chronów i wielu innych — wydać zdecydowaną walkę wszystkiemu temu, co hamuje nasz postęp i tamuje drogę do dobrobytu.

Chodzi o to, aby ZSCh, wszystkie koła gospodyń a przede wszystkim GRN stały się nie tylko organizatorami, ale także gospodarzami masowego szkolenia rolniczego.

Od lektorów zaś w poważnej mierze zależeć będzie, jak potrafią oni pomóc masom pracującego chłopstwa naszego powiatu w realizacji zadań 2-go roku naszej 5-letki.

Kierownik PZR

(—) Jan Kołodziej

Powszechne Uniwersytety Ludowe

Istnieje taka instytucja, która nazywa się „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej” — w skrócie TWP. W woj. kieleckim Towarzystwo Wiedzy Powszechnej posiada około 700 członków rekrutujących się spośród inteligencji: prawników, ekonomistów, inżynierów rolnictwa, lekarzy, weterynarzy, pedagogów, chemików itp. Członkowie TWP

to działacze oświatowi. Ich praca ma charakter społeczny. W powiatach istnieją powiatowe koła prelegentów. Dotychczas nie ma ich w dwóch powiatach: szydłowieckim i białobrzeskim. Jest to duża strata dla ludności tych powiatów, gdyż członkowie TWP wygłaszają odczyty z różnych dziedzin wiedzy interesujących szerokie masy. Ludność miast i wsi gennie się do nauki, chce poznać zdobycze wiedzy ludzkiej, chce poznać świat i rozszerzyć swój horyzont myślowy.

W ubiegłym okresie TWP organizowało odczyty raz na miesiąc w ustalonych zakładach pracy i wsiach. Takich stałych punktów odczytowych było ponad 600. Punkty te rozsiane były po całym terenie naszego województwa. W wielu zakładach pracy rady zakładowe odpowiedzialne za pracę oświatową nie potrafiły dobrać odpowiednich tematów dla swych załóg. Chodziło im głównie o wykonanie planu liczbowego. Kwestia czy temat interesował słuchaczy, czy też nie, nie obchodziła je wiele. Dlatego też spadała stopniowo frekwencja na odczytach. Słuchacze byli w wielu wypadkach przypadkowi. Podobnie było na wsiach. Tu tematyka była przeważnie narzucana z góry. Trudnym problemem była sprawa organizacji odczytów, zawiado-

mienie mieszkańców wsi o odczycie, ustalenie odpowiedniego terminu itp. Poważną częścią punktów odczytowych mieściła się w oddalonych od linii kolejowych i autobusowych miejscowościach. Trudności dojazdowe powodowały, że czasem na zapowiedzianą prelekcję nie przybył prelegent. Było i tak, że prelegent przyjechał, ale słuchacze się nie zeszli, gdyż afisze wysłane przez TWP nie dotarły, albo jeżeli nawet na czas zostały doreczone, czy to nauczycielowi, czy też Gr. Radzie Narodowej, nie zostały rozwieszone. Dochodziło do obopólnego rozgoryczenia.

W ubiegłych latach TWP nie ustrzegło się wielu błędów. Choć kierownictwo walczyło o zachowanie naukowego charakteru akcji odczytowej i w zasadzie walkę tę wygrało, to jednak w niektórych wypadkach TWP ześlizgnęło się na pozycje propagandowe. Wiemy, że nasza propaganda była jakawa i nieprzekonywała. Próbowaliśmy zatrząść prawdę, mówiliśmy o wzroście stopy życiowej, kiedy w rzeczywistości tego wzrostu nie było itp.

Obiektywna ocena wskazuje, że mimo pewnych wypaczeń TWP było jedyną organizacją, która najbardziej rzeczowo, w oparciu o zdobycze ludzkiej wiedzy prowadziło szeroką dzia-

Dokończenie na str. 4)

Powszechnie Uniwersytety Ludowe

(Dokończenie ze str. 3)

łałość oświatową. Nie było w tym okresie czasu żadnej innej organizacji i instytucji, która by prowadziła w głębokim terenie tak ożywioną akcję oświatową. Dlatego też z całego kryzysu lat ubiegłych TWP wychodzi najmniej splamione i najmniej skompromitowane. TWP zachowało w tysiącach rzeszach słuchaczy dobre imię i kapitał zaufania.

Obenie nie ma żadnych przeszkód, by działalność oświatową wśród szerokich mas pracujących wsi i miast prowadzić we właściwy sposób. Dziś TWP ma wszystkie możliwości, by w pełni zaspokoić głód wiedzy.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej sięga do postępowych tradycji Uniwersytetów Ludowych i Robotniczych, które odegrały poważną rolę w krzewieniu oświaty. Jest rzeczą oczywistą, że w obecnych warunkach, które przeciętnie różnią się zasadniczo od warunków przedwojennych, reaktywowanie Uniwersytetów Ludowych i Robotniczych w ich dawnej formie jest niemożliwe.

W tej chwili TWP odstępuje od dotychczasowego zwyczaju wygłaszania raz na miesiąc jednego odczytu w kilkuset miejscowościach, a przechodzi stopniowo na cykl wykładów, kursy długoprogramowe.

Dla przykładu warto podać, że w pow. opatowskim, w którym było dotychczas 80 punktów odczytowych, przechodzi się od 1 stycznia 1957 r. na 10 Uniwersytetów Ludowych. Zasadniczą treścią tych Uniwersytetów jest fachowe szkolenie młodzieży wiejskiej. Programy nauczania przewidują następujące przedmioty: agrotechnika, agrobiologia, hodowla, weterynaria, prawo, podstawowe wiadomości z medycyny, maszynoznawstwo, nauka o Polsce i świecie współczesnym, ekonomia rolna, literatura itp. Wykłady będą się odbywały w zasadzie raz w tygodniu w oznaczonym dniu. Przewiduje się pięć, a nawet sześć godzin wykładów. Uniwersytety są dwusemestralne — 2-roczone. Każdy semestr obejmuje okres zimowy — od 15 listopada do 15 marca. W okresie letnim słuchacze będą zdobyte wiadomości stwierdzać praktycznie na polikach doświadczalnych pod ścisłym kierownictwem wykładowców. Po ukończeniu 2-letniego (2 zimowego) studium słuchacze otrzymają świadectwa ukończenia. Po pewnym czasie będą może lepsze możliwości na utworzenie internatowych Uniwersytetów.

W tej chwili kierownictwo TWP jest w trakcie opracowywania (w porozumieniu z lud-

nością) dokładnych programów nauczania, kompletowania pomocy naukowych (jak przyrządy, laboratoria i inne środki pomocnicze) oraz doboru kadry wykładowców.

Poza Uniwersytetami Ludowymi dla młodzieży wiejskiej TWP organizuje również Uniwersytety Robotnicze.

Niezależnie od tego w Kielcach otwarty zostanie jeszcze w grudniu Uniwersytet dla Rodziców i Wychowawców.

Oprócz tego od stycznia 1957 r. TWP otwiera w Kielcach specjalne studium języków obcych. W programie przewiduje się naukę języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Zgodnie z życzeniem osób zainteresowanych powstaną grupy dla początkujących i zaawansowanych. Dotychczas liczne instytucje i zakłady pracy podejmowały próby organizowania nauki języków obcych. Próby te nie dały jednak pożądanych resulta-

tów. Organizatorzy nie byli w stanie zapewnić właściwego poziomu nauki, pomocy naukowych, dobrych wykładowców itd. TWP posiada na te cele odpowiednie środki materialne i jest w stanie powierzyć naukę w ręce doskonałych nauczycieli; TWP zapewni również słuchaczom materiały, teksty itp.

Przejsie na nowe formy pracy nie oznacza jednak, że TWP rezygnuje całkowicie ze sporadycznych odczytów popularnonaukowych. TWP będzie te odczyty wygłaszać na wyraźne żądanie zainteresowanych środowisk. Sporadyczne odczyty nie będą jednak stanowiły (jak dotąd) zasadniczej treści i formy pracy TWP-owskiej.

Należy nadmienić, że TWP będzie po odpowiednim porozumieniu się z zainteresowanym środowiskami wygłaszać pewne cykle odczytów na wybrane tematy. Już obecnie napływają zamówienia z zakładów przemysłowych na kilka wykładów

w sprawie funkcjonowania z zakresu kompetencji rad robotniczych w jugosławiańskich zakładach. Z terenu wpływają pisma z prośbą o zorganizowanie kilku pogadanek na temat kultury życia codziennego itd. Te i podobne życzenia, TWP jest w stanie uwzględnić w swej działalności i może im zadość uczynić jeżeli instytucje, środowiska i organizacje występujące z tymi życzeniami wezmą na siebie całą stronę organizacyjną, jeżeli zapewnią frekwencję i lokal.

Na zakończenie chciałbym zapelować do KP PZPR, PRN i organizacji masowych w powiecie szydłowieckim o pomoc w zorganizowaniu w Szydłowcu powiatowego koła TWP. Powiatowe instancje organizacji politycznych wraz z Prezydium PRN mogą zwrócić się do miejscowej inteligencji i skłonić ją do trudnej wprowadzkiej, ale pożytecznej i wdzięcznej pracy oświatowej w ramach TWP.

Do Redakcji

»Głos Szydłowiecki« w Szydłowcu

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Głosie Szydłowieckim” Nr 4 pod tytułem „Dlaczego mieszkańcy Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wierzbicy nie darzą zaufaniem miejscowych władz”.

Osiedle robotnicze w Wierzbicy, zaprojektowane wg najnowszych projektów budownictwa mieszkaniowego, budowane jest przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Radom, jako głównego wykonawcę. Inwestor i nadzór nad robotami spoczywało w rękach DBOR — Kielce. Do obecnej chwili całkowicie osiedle nie jest wykończono, budynki nie są otynkowane, nie uporządkowano całkowicie placu przed budynkami, jeszcze układa się chodniki, krawężniki, zielenie. Do obecnej chwili oddanych jest 20 bloków mieszkalnych, 4 dalsze są obecnie budowane. Oddane budynki posiadają duże usterki z winy wykonawcy, co komisja nie dostrzegła podczas odbioru. Odnosnie centralnego ogrzewania — na Osiedlu mamy 2 kotłownię: jedna ma mieć węglowy w bloku Nr 14, która grzeje bez zastrzeżeń, druga na węgiel gruby (kęsy) w bloku 20 — nie zdała egzaminu na terenie Osiedla. Powoływane komisje przez Prezy-

dium Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej, jak również komisja z Ministerstwa i NOT z Kielc oraz OPHO przez okres 2 poprzednich zim nie zdołały przekonać się, że kotły te się nie nadają. Na konferencji w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w miesiącu maju 1956 r. w obecności przedstawicieli ZBM — Radom DBOR — Kielce, OPHO przedstawicieli z Cementowni, z Prezydium PRN Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. Po przedstawieniu protokołów przez w/w Komisje, która ustaliła, że kotły te należy wymienić. Inwestor i wykonawca przyrzekli, że jeżeli dostaną kotły to w miesiącu sierpniu i wrześniu 1956 r. przystąpią do wymiany kotłów.

Jednak minął miesiąc sierpień i wrzesień, dopiero 2 października wykonawca i inwestor przyjechali jeszcze raz, by ostatecznie zdecydować, czy należy wymienić kotły, czy w dalszym ciągu mają pozostać stare. Ostatecznie zdecydowano, że do pierwszego listopada zostaną wymienione kotły. Obecnie trwa wymiana kotłów bez zahamowania pracy kotłowni, lecz termin nie zostanie dotrzy-

Odnośnie ścieków płynących z Osiedla przez Wierzbicę — ma to miejsce wtedy, gdy jest brak dopływu prądu, lub awaria pomp. Wówczas napełni się studzienka i ścieki płyną przez Wierzbicę. Aby temu zapobiec całkowicie, konserwację zlecono Cementowni Wierzbica. Jednocześnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wystąpiło z wnioskiem do dyrekcji Cementowni, czy jest możliwe podłączenie przepompowni na linię elektryczną Zakładów Cementowni, wówczas uniklibyśmy przerw w prądzie a co za tym idzie ścieki by wypływały nie ze studzienki i niezałwałyby osady Wierzbica.

Odnośnie futryn okiennych — to uszczelnienie na zimę powinni je sobie sami lokatorzy. Samo zamykanie drzwi na korytarzach, które winny być zamykane należy do rzadkości, gdyż ludność osiedla nie dba o mienie państwowe.

Część usterek usuwa Cementownia za kredyty przydzielone przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Do obecnej chwili zaskłono część okien i położono eternit zerwany przez burzę. Cementownia przystąpiła także do robót blacharskich.

2152. RSW „Prasa”, Kielce. L-2